

Jan Załęski

"Der Brief an die Gemeinde in Kolossä", Ingrid Maisch, Stuttgart 2003 : [recenzja]

Collectanea Theologica 77/1, 202-206

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rozprawa stanowi ważny wkład w pogłębioną refleksję egzegetyczno-teologiczną nad statusem Izraela w Bożym planie zbawienia. Jej potrzeba stała się oczywista w zwłaszcza w kontekście nawiązania dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem. Jednym z najpilniejszych postulatów jest opracowanie nowej, inspirowanej nauczaniem Vaticanum II, pozytywnej chrześcijańskiej teologii judaizmu. Nie jest to zadanie łatwe; przeciwnie, stanowi ono wielkie wyzwanie, którego katolicy teologowie jeszcze na dobre nie podjęli. Duża część dotychczasowej refleksji nie uwzględniła lub podchodzi jednostronnie do rozstrzygającej dla objaśniania tej problematyki perspektywy biblijnej. Ten fakt wpływa znacząco na całościową, bardzo wysoką, ocenę monografii W. Rakocego i pozwala widzieć w niej kolejny owoc posoborowych poszukiwań teologicznych. Nie wszyscy chrześcijanie uświadamiają sobie, co znaczy pewność wyrażona przez Pawła, że u końca czasów „cały Izrael” osiągnie zbawienie. W omawianej monografii nie ma należytego osadzenia tej pewności w tak charakterystycznym dla Starego i Nowego Testamentu motywie „wierności” Boga; być może W. Rakocy zajmie się jeszcze tą problematyką. Bardzo trafna jest obserwacja: „Przed nastaniem tego czasu [końca czasów] tylko niektórzy spośród niego [Izraela] dojdą do poznania prawdy o Jezusie Chrystusie. Rozwój i misja chrześcijaństwa odgrywają w tym decydującą rolę” (s. 256). „Czas Kościoła” zatem to także czas odsłaniania Żydom prawdziwego wizerunku Jezusa Chrystusa.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Ingrid MAISCH, *Der Brief an die Gemeinde in Kolossä*, Theologischer Kommentar zum Neuen Testament 12, Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 2003, ss. 292.

Znane i bardzo zasłużone wydawnictwo Herdera we Fryburgu w Niemczech od wielu lat wydawało komentarze do ksiąg Nowego Testamentu. Należy wyrazić żal, że nie wydało komentarzy do wszystkich ksiąg NT, choć tak niewiele zostało, bo zaledwie do 1 i 2 Listu do Koryntian, Listu do Hebrajczyków i Apokalipsy. Nie należy jednak już tych komentarzy oczekiwać, bowiem wydawnictwo jakiś czas temu przekazało informację, że nie będzie już kontynuowało tej serii wydawniczej. Ostatnio wznowiło nawet wydanie tych komentarzy, które wcześniej się ukazały, a były już niedostępne w księgarniach. Zaczęło natomiast wydawanie komentarzy do ksiąg Starego Testamentu (ukazało się już kilka tomów). Wypada mieć nadzieję, że tym razem spotkamy się z większą konsekwencją.

Dobrze się stało, że inne wydawnictwo, także niemieckie, Kohlhammera, podjęło się wydania komentarzy do ksiąg Nowego Testamentu. Inicjatywa jest o tyle god-

na powitania, że może doczekamy się tym razem komentarzy do wszystkich ksiąg NT, a z drugiej strony będą to uwspółcześnione opracowania w stosunku do wydanych przez Herdera, zarówno pod względem opracowania, jak i fachowej literatury. Redaktorami tej serii są Ekkehard W. Stegemann, Peter Fiedler, Luise Schottroff, Klaus Wengst. W założeniu wydawnictwa i redaktorów tempo przygotowania i wydania komentarzy miało być o wiele szybsze niż jest w rzeczywistości. Do tej pory ukazały się bowiem tylko: dwuczęściowy komentarz do Ewangelii Jana (t. 4 cz. 1 – 2000 i cz. 2 – 2001), komentarz do Listu do Kolosan (2003), Listu do Filemona (2005) i do Ewangelii Mateusza (2006). W sumie mają się ukazać 23 tomy komentarzy do wszystkich ksiąg NT. Jak wynika z zapowiedzi redaktorów, teologiczne komentarze będą się opierać na dobrze znanej i sprawdzonej metodzie historyczno-krytycznej. Ich nowość polegać będzie na tym, że po raz pierwszy mają uwzględniać tematy rozważane w dialogu chrześcijańsko-judaistycznym, feministyczne podejście do Biblii oraz społeczno-historyczną problematykę. Wśród wymienionych autorów, mających przygotować komentarze do ksiąg NT, nie zabrakło kobiet. Planowane są 4, a nie do wszystkich jeszcze ksiąg udało się znaleźć chętnych do opracowania komentarzy. Liczba teolożek może się więc jeszcze powiększyć.

Po tym wprowadzeniu do nowej serii komentarzy do ksiąg NT, przejdę do recenzji komentarza do Listu do Kolosan, który ukazał się niedawno. Mamy tu przykład komentarza przygotowanego przez teolożkę. Autorka zaraz na początku (s. 15) zgłasza słuszne zastrzeżenie do tak sformułowanego tytułu książki, który rzeczowo jest wątpliwy i nie znajduje pokrycia w greckim tekście, gdzie mamy „list do Kolosan”. Taki tytuł ustalili – jak podaje dalej – redaktorzy serii komentarzy. Nie podaje jednak ich motywacji.

Jak w każdym komentarzu, tak i tu autorka omawia najpierw zagadnienia wstępne (s. 15-47), czyli świadectwa potwierdzające istnienie naszego listu w całości (P⁴⁶) bądź cytowane jego fragmenty w pismach Ojców Kościoła (np. u Justyna, Orygenes, Tertuliana), autorstwo, czas powstania, adresaci listu (te dwa ostatnie elementy rozważa Ma i s ch pod tytułem *Historyczne pytania*), strukturę tekstu, jego jednolitość i niezależność. W sprawie autorstwa tego listu autorka podtrzymuje powszechną w niemieckojęzycznej literaturze teologicznej opinię o jego nie-Pawłowym pochodzeniu, choć przyznaje, że w anglojęzycznej literaturze można spotkać opinie o Pawłowym autorstwie tego listu i wymienia np. Bartha z Anglii i Arnolda z Ameryki (s. 16). Warto tu jednak zaznaczyć, że M. Y. MacDonald w komentarzu opublikowanym w amerykańskiej serii „Sacra Pagina” w 2000 r. wyraziła przekonanie o deuteropawłowym charakterze Listu do Kolosan. Wśród polskich biblistów za Pawłowym autorstwem listu opowiedzieli się ostatnio H. Langkammer i W. Rakocy. Jak więc widać, sprawa Pawłowego autorstwa Kol daleka jest jeszcze od ostatecznego rozstrzygnięcia.

Datę jego powstania ustala autorka na 70. lata pierwszego stulecia chrześcijaństwa i wyraża przekonanie, że mamy tu do czynienia z pierwszym anonimowym pismem NT, powstałym w tym samym czasie, co Ewangelia Marka. Wprawdzie autorka zgadza się, że Kol mógł powstać w Efezie, niemniej jednak nie było to więzienie efeskie, lecz istniejąca w tym mieście szkoła Pawłowa. Nie wyklucza też, że adresatami tego listu są fikcyjni Kolosanie, gdyż był on skierowany do zniszczonego całkowicie miasta Kolosy. Autorka proponuje spojrzeć na tekst Kol w trzech płaszczyznach: 1) realny autor i realni adresaci; 2) fikcyjny autor i fikcyjni adresaci; 3) kanoniczny tekst i współcześni czytelnicy. Dla wzajemnych relacji między tekstem a czytelnikiem ważne jest dostrzeżenie również trzech płaszczyzn. Pierwsza to Nowy Testament (kanon) – List do Kolosan – dzisiejszy czytelnik. Na tym poziomie najważniejszy jest dla odbiorcy kanon, który jednocześnie stanowi autorytet; adresat czyta tekst, przeznaczony pierwotnie nie dla niego, lecz odzwierciedlający inne relacje. Druga płaszczyzna to autor (realny) – tekst – adresaci (realni). Wprawdzie autor i adresaci są na tej płaszczyźnie realni, niemniej jednak nieznanymi i trzeba ich dopiero odszukać za pomocą egzegezy. Komunikowanie się autora z adresatami odbywa się oczywiście za pośrednictwem tekstu. Ostatnią płaszczyznę tworzą „Apostoł Paweł” – „list” – „Kolosanie”. To, co nieznanemu autorowi chce przekazać swoim, również nieznanym, adresatom, można znaleźć w rzekomo wcześniej prowadzonej z nimi korespondencji. Wszelkie upomnienia, ostrzeżenia czy zachęty mają służyć wzmocnieniu wiary rzeczywistych adresatów i ich uodpornieniu na pojawiające się pokusy.

Wprawdzie typowe w komentarzach są ekskursy, ale autorka dwa z nich prezentuje w sposób nieco zaskakujący już w introdukcyjnych wiadomościach. W pierwszym z nich (s. 30-40) interesuje ją zagrożenie ze strony „filozofii”, czyli próba zrozumienia sytuacji Kościoła koloseńskiego. Nie podlega dyskusji dla autorki, że w tle komentowanego listu kryje się konflikt. Możliwe są trzy modele opisanego owego konfliktu. Jednym z jego powodów mogła być jakaś grupa ewentualnie jakaś mocna osobowość z zewnątrz, która przeniknęła do wewnątrz wspólnoty w Kolosach i niektórych doprowadziła do odstępstwa. Inną możliwą przyczyną konfliktu mogli być przeciwnicy, będący wewnątrz lokalnego Kościoła koloseńskiego. Przechodząc do ukazania trzeciego modelu konfliktu, autorka dokonuje najpierw krótkiej oceny wstępnej dwóch pierwszych modeli, które zakładają chrześcijańską wspólnotę koloseńską, składająca się z radykalnych nowo nawróconych chrześcijan, którzy zdecydowanie zerwali z wcześniejszą religią i w równie radykalny sposób są wyznawcami nowej religii. Istnieje jeszcze trzeci model, według którego nie brakło w owej wspólnotcie tylko częściowo nawróconych na chrześcijaństwo, czyli takich, u których zabrakło konsekwencji w zerwa-

niu z pogańską przeszłością. Strategia autora listu polega w odniesieniu do nich na upominaniu i pouczaniu.

Kolejny ekskurs (s. 40-47) w ramach wprowadzących wiadomości poświęca autorka Kościołowi, mimo że termin *ekklêsia* pojawia się w tym liście tylko czterokrotnie. Kościół jawi się tu jako statyczno-ponadczasowa wielkość o charakterze uniwersalnym a nie lokalnym, zorientowanym na ludzi, choć jeszcze pozostaje niezorganizowaną wielkością. Najważniejszym znakiem rozpoznawczym Kościoła jest łączność z Chrystusem. Już we wspomnianych tu ekskursach potwierdza się zapowiedź o obfitym korzystaniu z literatury starożytnej, nie tylko chrześcijańskiej. Następne ekskursy (a jest ich jeszcze trzy) znajdują się już w ramach egzegezy tekstu i to bezpośrednio przy analizie odnośnego fragmentu.

Ze zrozumiałych względów najwięcej miejsca w recenzowanej książce zajmuje egzegeza tekstu. Uderza tu przeznaczenie znacznie więcej miejsca na egzegezę pierwszych dwóch rozdziałów (ss. 48-206), w ramach której szczególnie mocno zaakcentowany został fragment Kol 1,15-20, obejmujący łącznie z ekskursem strony 74-126, podczas gdy egzegeza ostatnich dwóch rozdziałów zajęła naszej autorce tylko ss. 207-281. Da się to wytłumaczyć faktem, że w pierwszych dwóch rozdziałach Kol można znaleźć znacznie więcej treści dogmatycznych w stosunku do dwóch ostatnich o charakterze bardziej parenetycznym. Nie dziwi też specjalnie, że autorka tyle miejsca i uwagi poświęciła hymnowi chrystologicznemu (1,15-20).

Trudno recenzować wiersz po wierszu przeprowadzoną egzegezę, do której nie mam zastrzeżeń. Z konieczności więc zwrócę uwagę na niektóre tylko elementy. Poza adresem listu (1,1-2), autorka traktuje właściwie cały 1 rozdział Kol jako wstęp. Korpus listu stanowią – jej zdaniem – rozdziały 2,6 – 4,1. Trudno chyba zgodzić się z twierdzeniem I. Maisch, że w Kol 1,24-25 mamy do czynienia z auto-prezentacją autora listu; to znajduje się dopiero w 2,1-5. Już w preskrypcie autorka odwołuje się do nieznanego judaistycznego autora (s. 48), dając kolejny raz wyraz temu, co ma być charakterystyczne nie tylko dla komentarza do tego listu, ale do wszystkich ksiąg NT. Czyni to zresztą nieco dalej, przy komentowaniu terminu „święci”, powołując się tym razem na tradycję Izraela (s. 50). Kolejnym typowym elementem tej serii komentarzy jest uwzględnienie podejścia feministycznego. Przejawia się to już na początku, kiedy autorka tłumaczy wyrażenie *pistoi adelphoi* jako *gläubigen Geschwister* (dosłownie: „wierzące rodzeństwo”), choć w nawiasie podaje, że dosłownie należałoby to przetłumaczyć „bracia”. Z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia w odniesieniu do greckiego *prôtotos*. Wprawdzie w tłumaczeniu mamy tym razem *erstgeborener* („pierworodny” – s. 74), ale w komentarzu sugeruje potrzebę tłumaczenia zarówno w rodzaju męskim, jak i żeńskim, a więc „pierworodny/a” (s. 91). Trudno jednak zgodzić się z argumentacją autorki, jakoby tło sapiecialne tego tytułu nakazywało żeńskie jego tłumaczenie.

Zanim I. Maisch przejdzie do egzegezy fragmentu Kol 1,15-20, bogatego w treść teologiczną, dużo miejsca poświęci jego strukturze, określeniu gatunku literackiego, a szczególnie dużo tradycji i redakcji. W kwestii gatunku literackiego autorka zauważa, że ostatnio podaje się w wątpliwość określenie tego tekstu jako hymnu, proponując określenie *enkomion* (Berger, Walter), śpiewany hymn czy pieśń o Chrystusie. Naszej autorce żaden z wymienionych tu gatunków literackich nie bardzo odpowiada i dlatego sugeruje abstrakcyjne pojęcie neutralne „(chrystologiczny) poemat dydaktyczny” albo w ogóle rezygnację z określenia gatunku na literackiej płaszczyźnie listu na rzecz potraktowania hymnu jako tekstu prozą pisanego (s. 78). Nie ma jednak powodów, by rezygnować z dość powszechnie przyjmowanego określenia tekstu Kol 1,15-20 jako hymnu. Słusznie natomiast sądzi, że ów hymn ma swój wzór (*Vorlage*) w tradycji. Z uznaniem należy odnieść się do bardzo szczegółowego potraktowania w specjalnym ekskursie problematyki *Vorlage* (ss. 83-106). Oceniając zaś pierwotny wzór naszego tekstu, autorka komentarka zauważa, że brak w nim wzmianki o krzyżu i zmartwychwstaniu, co jasno widać u Pawła, a z drugiej strony wzmianki o historycznym Jezusie, co znajdujemy w ewangelicznej tradycji. Wiadomo jednak, że nie każdy tekst biblijny – zauważa słusznie Maisch – musi zawierać zasadnicze tematy wiary.

Dalsza część recenzowanej książki to szczegółowa egzegeza kolejnych fragmentów Kol. Choć pozornie fragment 1,24 – 2,5 może sprawiać wrażenie dodanego tekstu, to jednak wyrażenia pochodzące z tradycji „wierzyć w Chrystusa” (2,5) i „przejęliście naukę” (2,6) wskazują na powiązanie z listem (s. 132). Na plus trzeba też zaliczyć autorce komentarza fakt, że nie pominęła trudnego do interpretacji w. 1,24 o dopełnianiu udręk Chrystusa. Wymienia chyba wszystkie możliwe propozycje (aż 14) rozumienia tego wyrażenia. Trudno też w tym przypadku oczekiwać od niej jednoznacznej odpowiedzi na dręczące wiele pokoleń teologów pytanie o sens Kol 1,24.

Oprócz odniesień do starożytnej literatury pozabiblijnej i tradycji judaistycznej znajdziemy w komentarzu I. Maisch również odwołanie do literatury patrystycznej (np. s. 164 czy 204). Feministyczna teologia dochodzi do głosu przy okazji komentowania tekstu o obrzezaniu Chrystusowym (por. Kol 2,11nn.), któremu autorka poświęca osobny ekskurs (ss. 177-182). Mimo że bibliografię podaje wybiórczo, to jednak obejmuje ona ss. 7-14, a więc jest dość bogata. Książkę kończy indeks cytatów biblijnych. Widać też w niej wprawną rękę korektora czy korektorki tekstu. Nie dało się zauważyć właściwie żadnych błędów. Niewątpliwie warto polecić ten komentarz nie tylko wykładowcom, ale także studentom biblistyki czy szerzej: teologii. Potrzebna jest do tego oczywiście przynajmniej minimalna znajomość języka niemieckiego.

ks. Jan Załęski, Warszawa